

№ 171.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Marty P.
Wt. św. Julity i Donatyli
Śr. św. Ignacego Loyoli
Czw. św. Piotra Ap. w ok.
Piąt. N.M.P. Anielskiej
Sob. św. Szczepana
Niedz. św. Dominika W.

Wschód słońca godz. 4 m. 17
Zachód słońca godz. 7 m. 53
Dług dnia godz. 15 m. 38
Długość nocy godz. 1 m. 06

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50
Odnośnienie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70

Zagranicą:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd № 8.

Telefona № 595.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Poniedziałek, dnia 29 lipca 1912 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Fabianicach u p. Teodora Minkej
w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1¹/₂ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rab. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rab. za wiersz petitowy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dnie świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-ej po południu.

Kancelarya Rejenta E. Trojanowskiego
przeniesioną została
na ulicę Piotrkowską do domu oznaczonego № 28.

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych
D-rów Falka, Golca i Jelnickiego
ulica Wólczańska № 36. — Telefonu 14-81.

Dla chorych stałych) oddzielno pokoje i ogólne sale) i przy-
chodni. (Porada 60 kop.—Godz. przyjęć od 8—9 ra-
no, 11¹/₂—1¹/₂ w południe i 7¹/₂—8¹/₂ wieczorem, w nie-
dziele i święta od 8—10 rano i od 12¹/₂—1¹/₂ po połud.
Roentgen, leczenie światłem i elektrycznością. — Badanie
krwi przy syfilisie. 341

Dr. RUEGER
powrócił. 2738

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych
i dróg moczowych

Dr. S. Kantor

obecnie mieszka:

Piotrkowska 144, róg Ewangelickiej
Telefon 19-41. 2367

Dr. med. P. LANGBARD

Zawadzka 10

b. asystent kliniki berlińskiej, specjalista chorób wene-
rycznych, skórnych, włosów i niemocy piciowej.
Godziny przyjęć: od 8—1 i od 4—8 dla pań od 4—5-ej
Pzy leczeniu syfilisu stosowanie preparatu „606”—„914”.
Leczenie za pomocą elektryczności (elektroliza). Masaż
wibracyjny. Badanie nerek, pęcherza i kanału. 2604

Przesilenie w Turcyi.

Kwestya przesilenia w Turcyi jest oczywiście przedmiotem ogromnego zainteresowania Euro-
py. Cała prasa europejska poświęca mu też
obszerne uwagi, podnosząc, że nie wchodzi tu
jedynie w grę wewnętrzne trudności, jakich
w państwie osmańskim w ostatnich czasach
nagromadziło się mnóstwo, ale także w nie-
mniejszej mierze chodzi o stanowisko, jakie
nowy gabinet turecki zajmie w sprawach polityki
zagranicznej. Wysuwają się tu przede-
wszystkiem na pierwszy plan dwie potęgi, które, jak
w całym świecie tak i w Konstantynopolu od
lat walczą o wpływy i przewagę. Są niemi:
Anglia i Niemcy.

Nowy gabinet turecki, z Achmed Muchtarem
ako wielkim wezyrem na czele, powitany został

przez prasę angielską z radością, a nawet try-
umem, przez niemiecką natomiast z niechęcią,
a nawet obawą i zaniepokojeniem. Dzienniki
niemieckie nie tają wcale swej niechęci, ale
otwarcie, bez obłonek oświadczają, że skład
nowego gabinetu tureckiego oznacza z jednej
strony poważną porażkę dyplomacyi niemieckiej
wogóle usunięcie wpływów Niemiec, z drugiej
zaś duży sukces polityki angielskiej. Wszyscy
bowiem mężowie, którzy byli faktycznymi zwo-
lennikami i przyjaciółmi Niemiec, zostali usu-
nięci z politycznej widowni, którą opanowały
najzupełniej wpływy angielskie.

Dzienniki niemieckie w obszernych swych
artykułach zwracają się w pierwszej linii prze-
ciwko 86-letniemu Kiamilowi paszy, podnosząc,
że on będzie właściwym kierownikiem nowego rzą-
du. I zdaje się, że pod tym względem mają zu-
pełną słuszność, bo wiadomo że Kiamil pasza
miał przyrzec sułtanowi, że po gruntownym
rozpatrzeniu się w sytuacji gotów objąć wielki
wezyrat. W tym kierunku wpływy angielskie
będą niewątpliwie wywierać presję tak na niego
jak i na sułtana. Kiamil pasza znany jest bo-
wiem, jako wielki przeciwnik Niemiec, a żarliwy
zwolennik polityki anglofińskiej. Zawdzięcza on
Anglii bardzo wiele, może nawet życie, bo kie-
dy w roku 1891 podczas swego wielkiego we-
zyratu za rządów Abdul Hamida popadł w nie-
łaskę i został nawet aresztowany, Anglia w tej
chwili wnieśliła się w tę aferę i jej to interwen-
cyi zawdzięcza Kiamil pasza swe uwolnienie.
Później znowu, gdy mu ponownie zagrażało nie-
bezpieczeństwo, schronił się on w generalnym
angielskim konsulacie na wyspie Rodos.

Kiamil pasza, jak dalej podnosi prasa nie-
miecka, jest dla polityki berlińskiej tem niebez-
pieczniejszy, że posiada niepospolite zdolności
dyplomatyczne, których i dziś, mimo że liczy już
86 lat, odmawiać mu żadną miarą nie można.
Komitet młodoturecki zwalczał on zawsze sta-
nowczo i energicznie. Zbyt jest mądrym i zbyt
bogate posiada doświadczenie, aby chciał zmie-
rzać do przywrócenia dawniejszych absolutnych
rządów w państwie otomańskim, ale ulegać
nie może najmniejszej wątpliwości, że uczyni
wszystko, co w siłach jego będzie, aby ruch
młodoturecki zupełnie zgnieść i zniszczyć.

Przedewszystkiem stary i szczywany lis, jak
prasa berlińska Kiamila-pasze nazywa, starać się
będzie o przywrócenie porządku w kraju, uspo-
kojenie oficerów, przejednanie albańczyków; co
mu tem łatwiej powieść się może, ponieważ jest
praktycznym politykiem, który umie się liczyć
z warunkami, stosunkami i nastrojem ludności,
nie bujając w powietrzu i nie oddając się złu-
dzeniom, jak czynili młodoturcy, którzy byli
wprawdzie dobrymi teoretykami, ale praktycz-
nymi politykami nigdy być nie umieli i z tego po-
wodu tak rychło wykopali sobie grób polityczny.

Poza tem przy wszystkich tego rodzaju
akcjach liczyć może Kiamil pasza zawsze na

pomoc i poparcie Anglii, ku której zwraca się
obecnie prawie cała opinia publiczna w Turcyi.

Wpływy i znaczenie Niemiec w Konstanty-
nopolu zachwiały się już podczas aneksyi Bośni
i Hercegowiny. Oburzenie skierowane było na-
ówczas zarówno przeciwko Austrii, jak i jej
berlińskiemu sojusznikowi. Na drugą znowu
ciężką próbę zostały narażone wpływy niemieckie,
gdy włoski sojusznik Niemiec rozpoczął
wojnę trypolitańską. Od Niemiec wyczekiwano
wtedy w Turcyi pomocy lub interwencji. A po-
niemaz ani jedno ani drugie nastąpić nie mogło,
przeto nawet młodoturcy, którzy dotąd sprzyjali
Niemcom, zaczęli się od nich odwracać, dając
przy rozmaitych sposobnościach uczuć swą nie-
chęć i niezadowolenie ówczesnemu ambasadoro-
wi niemieckiemu, baronowi Marschallowi. Je-
żeli sytuacja dotąd dla Niemiec nie była ko-
rzystną, to obecnie znacznie się jeszcze pogor-
szy.

Dzienniki berlińskie, komentując wszystkie
te szczegóły, z uczuciem goryczy i zawodu wspo-
minają, że niemieccy reformatorzy armii nie w
tym celu kształcili, ćwiczyli i udoskonalali woj-
ska tureckie, aby oddawać je na usługi polityki
angielskiej. Co było można — pisze np. jeden
z dziennikarzy berlińskich—tośmy dla Turcyi ro-
bili, kształcąc i ćwicząc jej armię, popierając
rządy młodotureckie, narażając się na niechęć i
zadroszczenie innych mocarstw nietylko w Konstan-
tynopolu, ale także na innych terenach politycz-
nych, a teraz zapłatę za to mamy taką, że owo-
ce naszej pracy, trudów i zabiegów sprzątać bę-
dzie Anglia. Myśmy orali i siali, Anglia zaś bę-
dzie“.

„Zachodzi pytanie — zauważa znowu inny
dziennik niemiecki—jakie stanowisko zajmie no-
wy gabinet turecki wobec wojny trypolitańskiej i
o ile Anglia popierać zechce życzenia i postulaty
tureckie w tej kwestyi, boć wiadomą jest rzeczą,
że rząd londyński myśli całkiem poważnie o po-
rozumieniu z Włochami w kwestyi morza Śró-
dziemnego. Z jednej strony czynić zadość inte-
resom tureckim, z drugiej ubiegać się o przyjaźń,
a nawet o zawarcie „entente“ z Włochami nie-
łatwą zaiste jest rzeczą.

Ale to jest zadaniem dyplomacyi angielskiej;
dla nas niemców — kończy dziennik berliński—
przykrym i bolesnym musi być fakt, że znowu
na terenie tak niejasnym i tyle kryjącym w sobie
niespodzianek i niebezpieczeństw, ustąpić musie-
liśmy miejsca wpływom angielskim, których usu-
nąć nie zdołał baron Marschall, będący niewą-
tpliwie najcięższą siłą wśród dyplomatów niemieck-
kich, a które teraz niewątpliwie jeszcze więcej się
ustalą i umocnią“.

Powyzsze opinie prasy niemieckiej są wy-
mownym dowodem ogromnego zaniepokojenia
Niemiec, dla których świeżo dokonany zwrot w
państwie otomańskim nie może być pożąda-
nym.

Ale z tego też powodu dalsze wypadki w Turcyi, jak niemniej wojna trypolitańska zasługują na tem większą uwagę, bo jeżeli sytuacja dziś jest zagmatwana, to przyszłość niedaleka przynieść nam może najrozmaitsze jeszcze niespodzianki.

Znaczenie rewolucyi albańskiej.

Wobec rozgrywających się wypadków na Bałkanach i sprzecznych nieraz wiadomości, jakie dochodzą stamtąd, nie od rzeczy będzie uprzytomnić sobie stosunek albańczyków do Turcyi. Turcyja jest dziedzicznym wrogiem albańczyków.

Imperializm turecki skłonny jest do bezwzględnej zwalczania obcej kultury, innych poglądów, a przynajmniej do ignorowania ich. Jest on w jaskrawym przeciwieństwie do Austrii i jej polityki, stosowanej względem różnych narodów, wchodzących w skład jej. Zbliża się on raczej do zaborczej polityki napoleońskiej, która dążyła do urządzenia wszystkiego na swoją modłę.

A jakież wyniki tego? Oto Turcyja nie używała nic w Albanii. Kompanie i patrole tureckie nie zdołały się długo utrzymać w górach albańskich, a albańczycy potrafili zawsze jeśli nie pokonać, to przynajmniej tak je wywieść w pole, że oddziały te zmuszane były zawsze do cofnięcia się.

Nareszcie chwycił się rząd turecki środka, który wydawał się skutecznym, ale nie przyczynił się do pokojowego załagodzenia nieporozumień. Wszystkie drogi, prowadzące w góry, zostały ufortyfikowane siecią twierdz. Pomimo to, nie udało się Turkom ani razu odnieść większego zwycięstwa, i albańczycy uważają się ciągle za zwycięzców.

Mają oni wiele pieniędzy i licznych tajnych przyjaciół. W przeszłorocznym powstaniu zabrali im Turcy 160,000 karabinów. Z wiosną tego roku dostarczył im komitet albański zupełnie nowożytną broń, a pochodzi ona od Włochów, jest bowiem tego samego typu, dla ostrożności jednak znajduje się na karabinach stempel austriacki.

W Skutari i w Janinie istnieje przemysłnictwo tak rozwinięte i z takim wyrafinowaniem uprawiane to rzemiosło, jak nigdzie na świecie.

Konstantynopol uważa ciągle jeszcze albańczyków za buntowników i każe ich traktować przez

sady wojenne jako takich, i jako zwykłe bandy rabusiów.

I na tym punkcie mylą się Turcy zasadniczo, bo silna Albania nie oznacza wcale osłabienia Turcyi, przeciwnie, tworzyłaby pomost pomiędzy zachodnią cywilizacją a mahometanizmem, a żołnierze albańscy, z których każdy jest bohaterem, byłiby dla Turcyi doskonałym materiałem przeciwko wrogom zewnętrznym.

KORESPONDENCYE.

Poznań w lipcu

Na wchodzącego do miasta przybysza przykre wrażenie robią pruskie budowle w nowszej części miasta, zbudowane jakby unyślnie w tym celu, by pierwsze wrażenie, najsilniejsze zwykle, utwierdziło go w przekonaniu o pruskim charakterze miasta. A więc królewska akademia (rodzaj uniwersytetu ludowego), pomnik Bismarcka, zamek królewski, budynek komisji kolonizacyjnej i teatr niemiecki. W rzeczywistości tak jednak nie jest. Charakteru miasta, mającego za sobą kilkunastowiekową tradycję, nie tak łatwo zmienić. To też im głębiej zapuszczamy się w miasto, zaczynamy odczuwać, że jesteśmy u siebie w domu. Polska mowa, polskie firmy handlowe w wielkiej ilości i bardzo poważne, polskie instytucje naukowe, finansowe i t. d. utwierdzają nas w przekonaniu, że nowoczesny lakier i pokost pruski, którym pociągnięto miasto, nie jest znów tak skuteczny i głęboko wsiąkający. Po wierzchu można nim niejedno pociągnąć, istota rzeczy, jądro, zostaje to samo. Nie spieszyłem się wcale, by obejrzeć wielki, odstrasający średniowiecznym charakterem zamek królewski. Natomiast oglądam, co się da, z pięknych i bogatych zbiorów i budowli polskich. A więc bibliotekę Raczyńskich, muzeum T-wa Przyjaciół Nauk Stary ratusz z pręgierzem i charakterystycznym napisem, że postawiono go z grzywnien, nakładanych w XVI w. na kucharki, przesadzające w stroju, katedrę i kilka kościołów oraz nowsze budynki, świadczące o sile ekonomicznej i możliwości ludu polskiego i polskich kupców i przemysłowców w Poznaniu, jak Bank Przemysłowców, Bank włościański i inne.

Wszędzie wiele pięknych i ciekawych rzeczy, niegorszych od naszych zbiorów w innych stolicach Polski, niegorszych od zbiorów zagranic

cznych niemieckich. Niestety! mało tylko reklamowanych i mało zwiedzanych!

O Poznań bardzo rzadko ocierają się turyści polscy, włączający się dość gęsto po Niemczech, zwłaszcza turyści z Galicyi. Wyrobiliśmy sobie na tle ucisku pruskiego jakieś dziwne zdanie i uprzedzenie, że w Poznaniu nie ma nic do widzenia, że nie można się w nim, powiedzmy szczerze, zabawić jak np. w wesołej Warszawie, że tamtejsza ludność polska, skazana na ciężką walkę ekonomiczną, zrezygnowała z wszelkich aspiracji literacko-artystycznych i t. p. Tymczasem tak nie jest. Do Poznania jest po co zajrzeć, jest tam co zobaczyć, jest czego posłuchać. Nieuprzedzony przekona się, że istnieje tam i Związek artystów i T-wo Przyjaciół Sztuk Pięknych i Wystawa obrazów, że polską literaturą piękną i naukową interesują się tu ludzie bardzo, że najświeższe nowości literackie, które na wyjeździe z Krakowa widziałem w księgarniach i tu dostać można i że je Poznańskie coraz więcej kupuje i konsumuje, że Poznań zaczyna się już zdobywać na samodzielne wydawnictwa beletrystyczne (Spółka „Pracy”), że ruch czytelniczy wzmógł się bardzo i wznaga się coraz więcej.

Ostatnio powstała w Poznaniu „Biblioteka im. Kraszewskiego”, publiczna bezpłatna księgarnia z 10,000 tomami książek i czytelnia pism z trzech zaborów, urządzona według wszelkich nowoczesnych wymagań, a pomieszczona w gmachu Banku Przemysłowców. Powstanie jej świadczy dowodnie o podniesieniu się poziomu kulturalnego u ludu naszego, któremu już nie trzeba wtykać książek do ręki, który je już sam kupuje i wydaje sporo grosiwa na prenumeratę czasopism, ponosząc materialne ofiary na rzecz oświaty.

Tych wszystkich objawów niewolno nam lekceważyć i o nich zapominać lub z niemym podziwem o nich przeczytać wzmiankę dziennikarską; te rzeczy godzi się obejrzeć. Przybywającego z Galicyi, zwłaszcza rodaka, przyjmują tu z otwartymi rękami i chętnie mu służą, ciesząc się serdecznie, że o nich się nie zapomina. Dzięki uprzejmości dzielnego redaktora „Pracy” p. Ruczyńskiego udało mi się w stosunkowo krótkim czasie wiele zobaczyć, dzięki uprzejmości dyr. Brylińskiego i dyr. dra Bajońskiego, zwiedziłem „Bank Przemysłowców” obok Banku włościańskiego, chlubę poznańczyków. „Bank Przemysłowców”, opierający kolosalnym kapitałem wkładkowym i obrotowym, mający milion ma-

WYSTAWA.

VI.

Pomiędzy eksponatami firmy Anny Laferskiej a szwalnią „Kola panien”, ustawił rzeźby swoje znany u nas artysta-rzeźbiarz, twórca „allegoryi pracy” na placu wystawowym p. W. Czaplinski. Rzeźby artysty tego, który przed niedawnym dopiero czasem na stałe zamieszkał w Łodzi, cechuje wybitny talent, indywidualizm i rozmach.

Do najlepszych należy rzeźba „Sierotki” — w swoim rodzaju prawdziwe arcydzieło. Siłą wykonania i ogromnym podobieństwem odznaczają się portrety Nietzschego i Tolstoja.

Pierwsza w Łodzi pracownia zakopiańskich ubiorów Heleny Lipińskiej zwraca na siebie poważną uwagę pięknymi małymi gobelinami, serdakami dziecinnymi, bardzo starannie wykonanymi krypciami sznurowymi, wreszcie wzorami guzików szmuklerskich i nicianych.

Pracownia p. Lipińskiej udziela również lekcji robót po pensjach prywatnych, budząc zamiłowanie do robót ręcznych wśród młodocianych uczenniczek.

Pracownia haftu i bielizny p. Maryi Schmelcher dawniej Engel (Piotrkowska 100), prócz wykwinnie wykonanej wyprawki dziecinnej, wystawiła ładne hafty meblowe i pomulassowe nakrycia na stoły.

Magazyn ubiorów dziecinnych Heleny Piotrowskiej (Widzewka 13) cieszy się zapewne dużym powodzeniem. Ubranko bowiem dla chłopca (szyte bez szwów), sukienka dla dziewczynki, oraz żakietki, ubrane koronkami, wykonane są bardzo gustownie i nader starannie wykonane.

Szkoła rękodzielnicza pp. A. Krowickiej i L. Jasińskiej (Karola 16), istniejąca w Łodzi zaledwie od kilku miesięcy dała wprost zdumiewające rezultaty swej pracy.

W dużej oszklonej gablocie i po obu jej stronach umieszczono roboty, poczynając od najprostszych, a skończywszy na wykwinnych haftach kościelnych i białych. I tak robotki freblowskie, plecione ręcznie z rańi koszyczki i kapelusze, palone obrazki na drzewie, wyroby sznurowe i t. d. W gablocie umieszczono ślicznie haftowany obraz Bogarodzicy, sukienkę na Sanktuarium, stulę i wiele wiele innych rzeczy tak starannie wykonanych i z takim nakładem możołu i pracy, że chwilami trudno dać wiarę, by wykonać je mogły uczennice i to tak młodej jeszcze szkoły.

Ponad gablotką ustawiono wspaniały ekran z ręcznie haftowanym na czerwonym tle herbem Resursy. U spodu rozwieszono duży biały dywan z włóczki, roboty szydełkowej.

Z pensji prywatnych wzięła udział na wystawie tylko jedna i to najmłodsza p. Heleny Miklaszewskiej (Mikołajewska 22). Dziwić się należy — dlaczego jedna, wobec tylu istniejących? Na wystawie w Pradze ma być ich podobno kilka, czyżby nasze nie czuły się na siłach?

Pośród ręcznych bardzo ładnych robótek, wykonanych przez uczennice klas najniższych do najwyższych, znajdują się także rzeczy niepowsze, jak np. gablotki przyrodnicze, przedstawiające zboża i ich szkodniki, dąb i sosnę, wreszcie bardzo starannie zasuszone różne gatunki motyli.

Zamiłowanie, jakie widnieje z przedstawionych eksponatów, świadczy bardzo pochlebnie o uczennicach tej uczelni, które poza zajęciami klasowymi spędzają czas na tak godziwych rozrywkach, jak powyższe.

Bardzo ładnie i efektownie przedstawiają się hafty koedukacyjnej szkoły M. Grzybowski (Wolczańska 109), tkane złotem i srebrnymi niciami. Na wyróżnienie zasługują w pierwszym rzędzie duży obrus na stół i ozdobne ręczniki.

Wyroby z włosów pp. Świątkowskiej i Smetkiewiczowej, wykonane miśernie i gustownie podobają się ogólnie. Szczególnie żywe zajęcie wśród zwiedzających budzi wieniec z kwiatów wyrobionych z włosów całego pokolenia, a mianowicie prababki, babki, matki, córki i wnuczki oraz bardzo starannie wykonane frendzelki do sukien i inne z włosów wyróbione ozdoby.

W tej samej gablotce umieszczono także stoiki z preparatami na porost włosów i przeciw ich wypadaniu i łupieżowi, wyrobu p. Maryi Świątkowskiej (Średnia 53 m. 8). O skuteczności demonstrowanych środków świadczą liczne podziękowania, rejentalnie poświadczane, a umieszczone wraz ze świadectwem warszawskiego urzędu lekarskiego w osobnej oszklonej skrzynce.

Pracownia gorsetów Natalii Kędzierskiej (Piotrkowska 115), istniejąca u nas od 1898 r., wystawiła między innymi bardzo ładny gorset haftowany w niebieski deseń, higieniczny gorset bez przedniej brykli i kilka innych przedmiotów w zakres gorseciarstwa wchodzących.

Firma ta, posiadając zawsze na składzie najświeższe fasony paryskie i wiedeńskie wykony, wa zarazem wszelkie zamówienia, jako to; le-niuszki, opaski, biustonosze, specjalne gorsety dla uczennic i dziecinne i t. d. Przyjmuje gorsety do prania i reparacji. Wykończenie jest staranne i szybkie, ceny umiarkowane.

Hg.

(d. c. n.)

rek rezerwy, pomieszczony we własnym gmachu wartości trzy czwarte miliona marek, to instytucja, którą poszczycić się można. Na uwagę zasługują wspaniałe, po europejsku urządzone biura Banku i prześliczna, cała w stylu zakopiańskim urządzona sala posiedzeń.

Zresztą do Poznania warto zajrzeć choćby tylko dla prześlicznej t. zw. „złotej kaplicy” w poznańskiej katedrze, mieszczącej popioły i pomniki Mieszka I i Bolesława Chrobrego. Warto zobaczyć kilka nagrobków z XV w., przypisywanych Piotrowi i Hansowi Vischerom, a historyk sztuki miałby tu coś do powiedzenia. W okresie więc wyjazdów i wczasów, gdy komu wypadnie jechać do Niemiec lub niemieckich „ba-dów”, niech nie zapomina o Poznaniu, gdzie go z otwartymi rękami przyjmą, a gdzie utwierdził się w przekonaniu, że mimo wyrafinowanego ucisku żyjemy i nie ginimy. O polityce nie wspomina. Zaznacza tylko, że poznańczykom najbardziej daje się dziś we znaki prawo osadnicze, niedopuszczające budowania domów na nabytych gruntach i tworzenia nowych osad. Dokucza im nadto srodze polityka szkolna. Lecz jest nadzieja, że i na to znajdzie się kiedyś sposób. Tymczasem; „Sursum corda!”

Z Wystawy.

Wczoraj na wystawie od rana samego rojno było i gwaro, a po południu panował formalny tłok. Z miasta co chwila wjeżdżały wozy dostarczając transporty produktów spożywczych, piwa i różnych napojów, które pochłaniano momentalnie. W restauracji wystawowej już o godzinie 2-iej po poł. brakło obiadów, a miejsca przy stolikach przez cały dzień były zajęte.

W „kole śmiechu” tłoczono się, amatorzy jazdy „dyabelskiej” dobijali się aby być pierwszymi. Co chwila rozlegały się gromy śmiechu rozbawionej publiczności. Przed estradą orkiestry Namysłowskiego panowały przez cały czas obłęzenie i ścisk. Wesołe mazurki i skoczne kujawiaki bawiły serdecznie publiczność, a nogi słuchaczy mimowoli przytupywały w takt melodii. Równocześnie w innych miejscach terenu wystawowego grały orkiestra wojskowa i dziecięca, w pawilonach zaś orkiestryony.

Według dokonanych o godzinie 10-iej wieczorem obliczeń zwiedziło wystawę w dniu wczorajszym 10,000 osób. Wśród zwiedzających było wiele osób przyjezdnych z bliższych i dalszych okolic.

Pomimo natłoku publiczności panował porządek wzorowy i nic nie mąciło wesołego nastroju.

Zjazd przedstawicieli rzemiosł.

Wczoraj odbył się na Wystawie zjazd przedstawicieli rzemiosł. Między innymi przybyli delegaci: szewców, garbarzy, białoskórników, rękawiczników i kuźnierzy z Warszawy, Skierniewic, Łomży, Zduńskiej-Woli, Pabianic, Zgierza, Łasku i innych w liczbie 104 osób. Zjazd ten byłby może jeszcze liczniejszy, gdyby nie to, że niedawno odbył się wielki zjazd szewców w Warszawie, który pochłoniął wielu delegatów dużo drogiego czasu.

Spotkanie się delegatów nastąpiło wczoraj, o godz. 10 rano, w lokalu Resursy rzemieślniczej, przy ul. Widzewskiej pod nr. 117.

Po zaznajomieniu posiedzenie zajął p. Ciot. Na przewodniczącego powołano p. Michała Kapuścińskiego, który zaprosił na asesorów pp.: Jana Kamińskiego, starszego cechu szewców z Warszawy, Romana Jurkowskiego, starszego cechu szewców ze Skierniewic, Franciszka Graczykowskiego, starszego cechu szewców ze Zgierza, M. Kozerskiego, starszego cechu z Pabianic, St. Pajka, starszego cechu szewców z Łomży i Franciszka Węgierskiego, starszego cechu szewców z Łasku, na sekretarza zaś redaktora „Szewca warszawskiego”, p. Pawła Nowickiego.

Po przemowie przewodniczącego wygłosili referaty: dr. Mogilnicki „O higienie w rzemiosłach”, mówiąc obszernie o chorobie gruźlicy, p. Kamiński — o „Reorganizacji cechów” i p. Nowicki — o „ogólnym położeniu rzemiosła szewskiego”. Następnie zastanawiano się nad wnioskami o założeniu w Łodzi wspólnego skle-

pu skór i o założeniu w Łodzi wspólnej fabryki obuwia mechanicznego, poczem uchwalono:

1) Przyjąć do wiadomości wskazówki dr. Mogilnickiego o higienie w rzemiosłach; 2) założyć w Łodzi wspólnymi siłami własny skład skór, przyczem dla urzeczywistnienia tego projektu utworzyć komisję. Do komisji tej powołani zostali pp.: Kapuściński, Obrębski, Pawlicki, Wallas i Nowakowski z Łodzi, Graczykowski ze Zgierza, Zywicki ze Zduńskiej-Woli i Kozerski z Pabianic; 3) chociaż założenie w Łodzi własnej fabryki obuwia mechanicznego jest potrzebne, uznano projekt ten na razie za niewykonalny, wobec czego postanowiono przyjąć udział w warszawskiej fabryce obuwia mechanicznego.

Na wniosek p. Ciota, dotyczący ułatwienia pożyczek dla rzemieślników, odpowiadał p. Szybiłło, poczem uznano, że kredyt ten ułatwić ma kasa pożyczek i oszczędności przy Resursie rzemieślniczej w Łodzi.

Obrady toczyły się do godz. 6 po poł., z małą przerwą na obiad, który spożyto na miejscu, chodząc bowiem delegatom o to, by jak najkorzystniej wyzyskać czas.

O godz. 6 udano się gremialnie na Wystawę i zwiedzano ją szczegółowo do godz. 10 wieczorem, poczem wszyscy udali się do Resursy na wspólną kolację.

Część delegatów wyjechała dziś rano, część zaś zwiedzać będzie jeszcze Wystawę, by o wystawionych na konkurs ekspozycjach z zakresu swego rzemiosła nadesłać na ręce jury swoją ocenę.

Przyjazd techników z Warszawy.

Wczoraj o godz. 10-iej rano przybyli z Warszawy członkowie Towarzystwa techników warszawskich.

Gości powitali na stacji członkowie Łódzkiego Towarzystwa techników z prezesem inżynierem Wagnerem na czele.

Gości w liczbie 22, wraz z technikami Łódzkimi w liczbie 20, po zwiedzeniu wystawy i remizy tramwajowej, podejmował dyrektor inżynier Witkowski śniadaniem.

Ze stacji tramwajowej wszyscy technicy udali się do fabryki Scheiblera, gdzie zwiedzili wielką tkalnię na 1,500 warsztatów, przedziałnie odpadków i studnię. Następnie zwiedzono szkołę rzemiosł przy Towarzystwie dobroczynności i elektrownię miejską.

O godz. 4-iej przybyli goście na teren wystawy i spożyli wspólny obiad w restauracji wystawowej.

O godz. 6-iej po poł. technicy warszawscy odjechali do Warszawy. e

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Cierpiśława. Jutro Ludomira.

WYSTAWA RZEMIEŚLNICZO-PRZEMYSŁOWA ((Ogród Staszica) otwarta codziennie od godz. 10 rano do 10 wieczorem.

— Kancelarya komitetu wystawy rzemieślniczej (ogród Staszica) otwarta codziennie od g. 9 rano do 9 wieczorem.

CZYTELNIA PISM TOW. „WIEDZA” (Piotrkowska 105) otwarta od godz. 6 po poł. do 10 wieczorem, a w niedziele i święta od godz. 10 r. do 10 wieczorem.

MUZEUM NAUKI i SZTUKI (Piotrkowska nr. 91); otwarte codziennie od godz. 4 po poł. do 10 wiecz., w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

KRONIKA.

(—) Okólniki ministra sprawiedliwości. Minister sprawiedliwości polecił okólnikiem prezesom sądów okręgowych aby postarali się o to, aby sędziowie śledczy przy śledztwie pierwsiotkowem w sprawach o włóczęgostwo zwracali się obowiązkowo, celem wyjaśnienia osobistości oskarżonego, do centralnego biura daktyloskopijnego.

Drugi okólnik ministra sprawiedliwości, zastosowany do prezesów i prokuratorów izb sądowych i sądów okręgowych, dotyczy wyjaśnienia senatu na zapytanie ministra, kto powinien uwalniać oskarżonych z więzienia w razie wniesienia kaucyi oraz poręczenia, gdy sprawa jest

skierowana do sędziów śledczych. Otóż senat uznał, że obowiązek ten ciąży na sędziach śledczych zanim sprawa przejdzie do sądu, a jeżeli to już nastąpiło, to na sądzie.

(x) Z Resursy rzemieślniczej. Ogólne zebranie członków Towarzystwa Resursa rzemieślnicza zwołane w dniu 25 lipca r. b., w celu zafatwienia formalności przy kupnie nieruchomości z powodu nieprzybycia dostatecznej ilości członków nie odbyło się i zostało odłożone na dzień 1-go sierpnia, o godz. 8 wiecz. w lokalu Resursy Widzewska 117.

Zebranie to, jako zwołane w drugim terminie będzie prawomocne bez względu na liczbę członków.

(d) Przemysł w gub. radomskiej. Według danych nadesłanych do tutejszego komitetu giełdowego przemysł i handel w gub. radomskiej, zwiększa się i rozwija stopniowo, chociaż głównym zajęciem ludności jest rolnictwo.

W ubiegłym roku w gubernii tej egzystowało 1780 fabryk i zakładów przemysłowych. Podział fabryk i zakładów tych w powiatach poszczególnych przedstawia się w porządku następującym: w pow. opatowskim—325, kozienickim—300, koneckim—278, iłżeckim—247, radomskim—274, sandomierskim—160, opoczyńskim—145 w Radomiu—51. We wszystkich tych fabrykach i zakładach wytwórczość wyraziła się w sumie 18 milionów rubli, zatrudniały zaś 13,500 robotników.

Z większych przedsiębiorstw przemysłowych w roku ubiegłym nie funkcjonowały tylko zakłady Starachowickie, zatrudniające do 2000 robotników, oprócz oficjalistów. Obecnie w zakładach Starachowickich eksploatują tylko lasy, należące do Towarzystwa, ogólnej przestrzeni 18000 dzieścien.

Największe obroty w ubiegłym roku miały stalownie, huty żelazne, cukrownie, gorzelnie, garbarnie, fabryki wyrobów ceramicznych i wyrobów terakotowych.

Na przedsiębiorstwa te wypada prawie 70 proc. wytwórczości rocznej.

(e) Z przemysłu. W ubiegłą sobotę przybyli z Kaukazu dwaj najsolidniejsi kupcy tamtejsi, zwani królami kupiectwa kaukaskiego, p.p. Dawydow z Armawiru i Miłow z Tyflisu i zamieszkali w hotelu „Victoria”. Dotąd zdążyli oni już poczynić znaczne zamówienia w Łodzi.

(e) Nagrody dla robotników. W ubiegłą sobotę w fabryce Scheiblera wypłacono robotnikom i majstrom nagrody za długoletnią pracę w zakładach Scheiblerowskich. Wysokość nagród była następująca: za pracę dłużej nad lat 30 od 20 do 40 rb., za pracę ponad lat 50 od 60 do 100 rb. Ogółem rozdano nagród 700—majstrom, robotnikom i robotnicom w sumie 28 tysięcy rubli.

(e) Oszczędności w fabrykach. Zarządy większych Towarzystw akcyjnych w Łodzi rozesłały okólniki do swych dyrektorów fabryk; polecające zaprowadzenie wszelkich możliwych oszczędności w wydatkach z racyi kryzysu, jaki przeżywa obecnie przemysł łódzki.

(x) Z prasy łódzkiej. W sobotę wieczorem pojawił się w Łodzi pierwszy numer „Polskiej gazety łódzkiej”. Wydawcą nowego dziennika jest p. Benedykt Filipowicz, redaktorem odpowiedzialnym p. Henryk Frenkiel.

Numer składa się z 4-ch stron duku, i ozdobiony jest czterema ilustracjami.

Jako nowość na bruku naszym, rzuca się w oczy, że wydawnictwo „Polskiej Gazety Łódzkiej” nie ogłasza prenumeraty, podaje natomiast cenę w sprzedaży pojedynczej — po 2 kopiejki za egzemplarz.

(a) Osobiste. Naczelnik powiatu łódzkiego, ases. koleg. Makarow wyjechał na urlop, obowiązki jego objął w zastępstwie naczelnik straży ziemskiej, kapitan Bajkiewicz.

(x) Z Tow. ochrony zwierzyny łownej i racjonalnego połowania w powiecie łódzkim. W d. 8 sierpnia 1912 roku, o godzinie 8-iej wieczorem, w lokalu Stowarzyszenia techników (Spacerowa 21) odbędzie się ogólne zwyczajne zebranie członków Towarzystwa.

Porządek dzienny obejmuje: 1) Zagajenie zebrania; 2) wybór przewodniczącego; 3) sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej; 4) balotowanie kandydatów na członków Towarzystwa;

5) wybór członków zarządu i komisji rewizyjnej, wreszcie wnioski członków.

(e) Z cechu rymarzy. Wczoraj o godz. 4 po poł. w mieszkaniu starszego cechu Jana Kasińskiego przy ul. Piotrkowskiej pod nr. 249, odbyło się zebranie ogólne członków cechu majstrów rymarskich pod przewodnictwem asesora cechu p. Stanisława Bocheńskiego, sekretarza magistratu.

Zapisano 8 uczniów, wywołano na czeladników p.p. Teofila Woźniaka, Józefa Szczepaniaka, Stanisława Motylewskiego i Edwarda Eberta, wpisano w poczet majstrów p. Romana Januszkiewicza. Następnie przyjęto składki członkowskie i sprawdzono stan kasy, w której znaleziono gotówką 394 rb. 20 kop.

(e) Zabawa z przygodami. Nieszczególnie zabawili się wczoraj amatorzy karuzeli przy ulicy Gubernatorskiej № 21. Karuzela wskutek starości nie wytrzymała ciężaru i będąc w biegu runęła, przyczem jadący ulegli potłuczeniom. Między innymi Józefa Janicka i Zofia Kurowińska doznały licznych okaleczeń. Rany opatrzył lekarz Pogotowia.

(d) Napad na mieszkanie. Wczoraj o godz. 2 po poł. do mieszkania robotnika fabrycznego Józefa Dolaka przy ul. Benedykta nr. 94, wtargnęło sześciu drabów, z których jeden uzbrojony był w duży nóż, drugi w pilnik, reszta zaś w pałki i zażądali wydania im 100 rub. Kiedy D. odmówił napastnicy rzucili się na niego i powaliwszy na ziemię dotkliwie pobili. Na hałas, wszczęty podczas bójkę zbiegli sąsiedzi, którzy zawiadomili o wszystkim mieszkającego w drugim domu rewirowego Molskiego. Ten przybył niezwłocznie na miejsce i jednego z napastników zdołał aresztować. Aresztowany zeznał, że nazywa się Jan Cwietków i że między napastnikami był jego znajomy Aleksander Koziański, innych zaś nie zna wcale. Aresztowanego Cwietkowi rewiry Molski oddał w ręce stróżom Józefowi Lisieckiemu i Antoniemu Frankowskiemu w celu odprowadzenia go do 4 cyrkułu policyjnego. Gdy stróże razem z aresztowanym C. znaleźli się przy zbiegu ul. Zakątnej i Andrzeja napadło na nich nagle kilkunastu drabów i pobijwszy ich kijami odbili aresztowanego Cwietkowi. Na krzyk wszczęty przez stróża przybiegli stojkowi z pobliskich posterunków i dwóch z napastników ujęto. Są to, wspomniany wyżej Aleksander Koziański i Marcin Szadkowski, aresztowany zaś Cwietkow zdołał zbiec.

Koziańskiego i Szadkowskiego osadzono pod kluczem, a sprawę skierowano do sądu.

(e) Pożar. Wczoraj o godzinie 12-ej w nocy wynikł gwałtowny pożar przy ulicy Rzgowskiej pod № 2.

Ogień wszczął się w próżnych szopach, należących do niefunkcjonującego od pewnego czasu teatru „Komety“, objął w krótkim czasie budynek teatralny, i przerzucił się na oficynę przyległej posesyi № 4.

Do pożaru przybyły oddziały straży ogniowych IV, II, VII, VIII, V i straż miejska, które główną akcję ratunkową skierowały na posesyę № 4, dzięki czernu zdołano ją ocalić, pożar bowiem zniszczył tylko dach i dwa mieszkania.

Oddziały IV, VII i VIII straży ogniowej pracowały przy pożarze do godziny 3-ej po północy.

(d) Kradzież. Jak obecnie wyjaśniono, z mieszkania dr. Brande, przy ul. Długiej nr. 46, skradziono biżuterję, wartości 5130 rb., oraz 100 rb. gotówką.

— Wczoraj do sklepu rzeźniczego Andrzeja Lutrosińskiego, przy ul. Przędzalnianej nr. 64, otworzyły drzwi podrobionym kluczem, dostali się nieznani złoczyńcy i skradli mięsa i wyrobów masarskich na sumę 500 rb.

(p) Przebiehanie. Wczoraj na Zielonym Rynku wóz najechał na 5-letniego syna przekupki, Antoniego Pietrzaka i złamał mu prawą nogę w biodrze. Pomocy udzieliło Pogotowie ratunkowe.

(p) Złamanie nogi. Wczoraj na ul. Południowej pod nr. 8 w mieszkaniu praczki Klimczakowej spadł ciężar z pałki i złamał nogę 3-letniemu jej synowi Stanisławowi. Pogotowie odwiozło go do szpitala dziecięcego Anny-Maryi.

(e) Poświęcenie szkoły w Rudzie Pabianickiej. Wczoraj o godz. 4 po poł. w Rudzie Pabianickiej odbyło się uroczyste poświęcenie nowego lokalu otwartej przed pół rokiem prywatnej dwuklasowej szkoły ogólnej p. Józefy Jedrychowskiej.

Założycielka tej szkoły, p. Jedrychowska, nauczycielka z zamiłowania, zamieszkała w Rudzie Pabianickiej w domu własnym powzięła myśl założenia tam szkoły dwuklasowej, bowiem, mimo znacznego wzrostu w ostatnich czasach ludności w Rudzie Pabianickiej, w trzechwiorstwowym jej promieniu niema ani jednej szkoły polskiej. Nie szczędząc funduszy i pracy otworzyła z początkiem roku bieżącego uczelnię własną.

Uczelnia ta początkowo składała się z czterech oddziałów łącznie z przygotowawczym, w zakresie jednoklasowym, z nauką słoju i uwzględnieniem w najstarszym oddziale wychowania domowego. Ponieważ z początkiem nadchodzącego roku szkolnego okazała się potrzeba otwarcia klasy II, przeto dobudowano dom piętrowy, w którym znajduje pomieszczenie większa liczba dzieci. Dotychczasowy bowiem lokal posiadał zaledwie 60 miejsc zawsze zajętych. W ostatnim miesiącu zaprowadzono w szkole lekcje śpiewu, których udziela brat męża założycielki szkoły p. Oktawiusz Jedrychowski, utworzywszy z dzieci wcale niezły chór mieszany. Z początkiem roku szkolnego personel nauczycielski powiększą: panna Helena Łęcka i nauczycielka niemieckiego panna Hoffman.

Aktu poświęcenia lokalu dopełnił ks. kanonik Jedrychowski, proboszcz parafii Uniejów, w obecności ks. prefekta Grochowskiego z Piotrkowa i rodziców dzieci, poczem odbył się akt szkolny, na którym chór odśpiewał pieśń religijną i kilka piosenek ludowych, dzieci zaś deklamowały w języku polskim i w rosyjskim.

Następnie p. Jedrychowska odczytała sprawozdanie za I półrocze istnienia szkoły, z którego okazuje się, że ze szkoły korzystało 100 dzieci w różnych terminach; wykładów udzielały: we wstępnym i I oddziałach panna Janina Dudzińska, zaś w II i III pani Jedrychowska. W końcu roku szkolnego było dzieci 53, z których promowano 49 (5 z nagrodami i 15 z podarkami).

Po odczytaniu sprawozdania oglądano i podziwiano prace dzieci, między którymi zwracają na siebie uwagę misterne roboty koszykarskie.

Zdumiewano się, że w ciągu pół roku, z dzieci przedstawiających zupełnie surowy materiał, przeważnie skazanych na analfabetyzm, szkoła pod kierunkiem p. Jedrychowskiej zdołała urobić grzeczną i ułożoną młodzież szkolną.

Zaznaczyć należy, że szkoła ta nie przynosi najmniejszego zysku, opłata bowiem za naukę po 1 r. 50 k. miesięcznie nie wystarcza na wynagrodzenie personelu nauczycielskiego oraz za lokal i że nadto, w nadchodzącym roku szkolnym, p. J. urządzi w swym ogrodzie zagonki dla dzieci.

(a) Zarząd „Lutni“ zgierskiej. Wybrany na odbytem niedawno zebraniu ogólnem członków Towarzystwa śpiewaczego „Lutnia“ w Zgierzu zarząd podzielił między siebie czynności w sposób następujący: Mandat prezesa złożono w ręce p. St. Pogorzelskiego, wice-prezesa—p. St. Castellasa, skarbnika—p. Wł. Lejdugęjta, sekretarza—p. K. Sławińskiego; gospodarzem mianowano p. Pauszka.

(a) Tkacze zarobni w Zgierzu. Zwołane na sobotę zebranie ogólne tkaczy zarobnych w Zgierzu nie doszło do skutku z powodu nieprzybycia dostatecznej liczby członków.

Na zebranie to mieli przybyć także tkacze zarobni z Aleksandrowa, Konstantynowa i innych miejscowości okolicznych celem wspólnego naradzenia się nad ciężkim swoim położeniem i omówienia sprawy wystosowania do fabrykantów prośby o podniesienie płacy zarobkowej.

Pomimo tak ważnego przedmiotu, zebranie już po raz drugi nie dochodzi do skutku z braku odpowiedniej liczby głosów.

(a) W gminie Czarnocin odbyło się w tych dniach zebranie gminne i wybory urzędników gminnych. Wybrani zostali: Franciszek Walecki—na wójta, a Wojciech Łupczyk—na podwójta; na stanowiska pełnomocników gminnych powołano włościan: Wincentego Janca i Józefa Wlazła.

(a) Wodowstręt wśród koni. We wsi Gostków, w pow. łęczyckim, ukazał się wśród koni wodowstręt.

Z rozporządzenia władz weterynaryjno-policyjnych chore sztuki usunięto, podejrzane zaś poddano pod ścisłą obserwację.

(a) Echa świętokradztwa w Zgierzu. Policja zgierska wykryła świętokradcę, który przed kilku dniami dostał się za pomocą włamania do kościoła katolickiego w Zgierzu i zabrał zawartość dwóch skarbonek, wynoszącą kilka rubli. Jest to mieszkaniec Zgierza, 18 letni Władysław Szczawiński, ten sam, który w roku zeszłym dokonał w tymże kościele kradzieży pieniędzy również ze skarbonek. Przyznał on się do winy.

Sprawę powyższą skierowano do sędziego śledczego pow. łódzkiego, Szczawińskiego zaś osadzono w więzieniu.

(e) Dywidenda. Akcyjne Tow. „A. Borsta“ w Zgierzu w roku operacyjnym 1911/12 miało w przychodzie 1,872,671 rb. 81 kop., w rozchodzie 1,739,016 rb. 86 kop. Z zysków 133654 rb. 95 kop., wydzielono na dywidendę 65,000 rub., czyli po 6 i pół procentu.

(a) Wypadek na kolejce zgierskiej. Wczoraj, o godzinie 11-ej przed południem, na kolejce zgierskiej pociąg Nr. 7, prowadzony przez motorowego Kozłowskiego, przy zjeździe po znacznej pochyłości linii z przystanku Julianów, najechał na wóz zaprzężony w parę koni, należący do ogrodnika Karwackiego. Uderzenie było tak silne, iż wóz został połamany i jeden koń pokaleczony tak, iż niebawem skołał.

Wóznicą, który, jak twierdzi służba pociągu, w chwili krytycznej spał i dlatego konie, idące samopas, skrzyły niespodzianie pod pociąg, wyszedł z wypadku bez szwanku.

Wagon uległ nieznacznemu tylko uszkodzeniu.

(e) Pożar od pioruna. Wczoraj po południu piorun uderzył w stodołę włościańską we wsi Mroga-Dolna w pow. łaskim. Stodoła spłonęła do szczytu wraz z całym tegorocznym zbiorem.

(p) Zamach samobójczy. W lesie w Rudzie Pabianickiej znaleźli wycieczkowcy wczoraj wieczorem młodą około 25 lat liczącą kobietę, bardzo starannie ubraną, w stanie nieprzytomnym. Po przewiezieniu jej do Łodzi i zbadaniu przez lekarza Pogotowia, okazało się, że nieznajoma w zamiarze samobójczym napila się amoniaku. Desperatkę, po udzieleniu jej pomocy, przewieziono w stanie groźnym do szpitala św. Aleksandra.

(d) Napad i rabunek. We wsi Karolewie na jadących do Łodzi na targ włościan, Wojciecha i Maryannę małż. Więckowskich napadło trzech rabusiów, uzbrojonych w rewolwery i zażądali wydania im pieniędzy. Ponieważ W. nie mieli pieniędzy, rabusie, pobijwszy ich kijami, zrabowali jasek i masła na sumę 53 rb., poczem zbiegli. Policja wdrożyła śledztwo.

Z WARSZAWY.

* Na zjazd rapperswylski.

Na zjazd rapperswylski, który rozpocznie się w dniu 5 sierpnia r. b. wybiera się z Warszawy kilkanaście osób, które mają występować w zupełnym porozumieniu z delegacją krakowską.

Ta ostatnia wyłoniona została przez krakowskie „Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Rapperswylskiego“. W skład delegacji wchodzi: mecenas Bogusz, dr. St. Komornicki, historyk sztuki dr. H. Kunzek, artysta rzeźbiarz Kazimierz Róg.

Delegaci ci zawiozą wyczerpujący projekt reorganizacji Muzeum Rapperswylskiego, wzorowany na statucie Muzeum Narodowego w Krakowie z odpowiedniami zmianami.

* Tyfus płamisty.

Ostatni biuletyn urzędowy z dnia 27 b. m. zaznacza dwa nowe wypadki zastąpienie na tyfus płamisty: na Nowolipiu w domu nr. 43 i ulicy Kowalskiej nr. 4.

* Zabójstwo na Pradze.

W sobotę wieczorem do kupującego papierosy na rogu ulicy Targowej i Zabkowskiej Aleksandra Bednarka, podszedł nagle jakiś mężczyzna i nie powiedziawszy ani słowa pchnął go kilkakrotnie nożem w pierś. Ranny po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Zawiadomiona o zabójstwie policja wdrożyła energiczne śledztwo.

Przekupień, u którego Bednarek kupował papierosy, nie chciał początkowo nic mówić, później wszakże zeznał, że zabójca, który siedział z dwiema jakimiś kobietami, uciekł sam.

W celu wykrycia zabójcy, w ciągu nocy zarządzono na Pradze i w Targówku obławę, która trwała do rana.

* Aresztowanie niebezpiecznego bandyty.

Policja warszawska aresztowała wczoraj Rozczyka, jednego z najniebezpieczniejszych bandytów, którego od szeregu miesięcy bezskutecznie poszukiwano. Kryjówkę bandyty wskazała policji mimowoli jego kochanka, niosąc mu codziennie posiłek. Znalezione cały skład broni, gdyż oprócz dwóch rewolwerów, brauninga z dwoma zapasowymi magazynami, w torbach posiadał jeszcze 170 ładunków.

Rozczyk jest to silnie zbuhowany, elegancko ubrany mężczyzna, cieszył się on niezwykłym powodzeniem wśród kobiet dzielnicy powązkowskiej.

Z KROLESTWA.

—?

Katastrofa balkonowa. Wczoraj około godziny 10 zrana w Bronowicach, pod Lublinem, wyszła na balkon przy mieszkaniu na 3 piętrze żona prezesa kasy robotników chrześcijan Janiakowa z 10-letnią córeczką Zofią. Nagle balkon oberwał się i matka z córką spadły na bruk. Dziewczątka zabiło się, Janiakowa zaś poraniła się i potłukła; w stanie ciężkim odwieziono ją do szpitala.

Z CESARSTWA.

Wąskie spódnice. W Tomsku za noszenie wąskich spódnic otrzymały dymisy dwie nauczycielki żeńskiej szkoły dyecezyjalnej.

Okropna katastrofa. We wsi Herta w obwodzie dagestańskim, wieśniak Omar-ogly budował dom. Według miejscowego zwyczaju, do ukończenia budowy zapraszana bywa młodzież z całej wsi. Tak też postąpił Omar. Przybyło około 30 dziewcząt i chłopców.

Wszyscy od samego rana dzielnie wzięli się do roboty, nasypując dach ziemią na pierwszym piętrze i wygładzając gliną ściany i podłogi.

Kiedy ukończono nasypywanie dachu, młodzież zaproszona została na biesiadę, którą gospodarz urządził w jednej z izb na pierwszym piętrze. Weselono się ochotczo i zajadano z apetytem.

W tem nastąpił trzask; podłoga nie wytrzymała ciężaru filarów, które podtrzymywały dach ziemny i zawałiła się, przyczem ziemia zasypała wszystkich zgromadzonych na biesiadzie.

Zaledwie kilka osób szczęśliwym trafem zdołało odeskoczyć, reszta została żywcem pogrzebana.

Na wieść o katastrofie zbiegli się wieśniacy i zaczęli odkopywać zasypanych. Z pod rumowisk wydobyto 23 trupy, z których 19 dziewcząt i 4 chłopców.

Z dzielnic polskich.

Z KRAKOWA. Znalazienie monstrancji. Do pism krakowskich donoszą z Bielska:

Pewna kobieta, zbierająca w pobliżu Starego Bielska w lesie grzyby, zauważyła błyszczący kawałek jakiegoś przedmiotu, wystającego z ziemi. Po odgrzebaniu przedmiotu okazało się, że to złota monstrancja, którą ktoś, widocznie chcąc zatrzeć ślady popełnionej kradzieży, tu zakopał.

Z ŻYWCA. Zaręczyny arcyksiężniczki. W Żywcu, w Galicji zachodniej, za zezwoleniem cesarza odbyły się w sobotę zaręczyny arcyksiężniczki Mechtyldy, córki arcyksięcia Karola Stefana i arcyksiężnej Maryi Teresy z księciem Olgierdem Czartoryskim.

Druga to już córka arcyksięcia Karola Stefana wchodzi w rodzinę polską. Pierwsza, jak wiadomo, wyszła za Hieronima księcia Radziwiłła i zamieszkała w Balicach pod Krakowem. Druga zamieszka w Sielcu, majątku Czartoryskich w W. Ks. Poznańskim.

Z POZNANIA. Sprawa wywłaszczenia. Pisma poznańskie na podstawie doniesienia „Post“, która ma informacje z kół komisji kolonizacyjnej, donoszą, że wywłaszczenie własności polskiej narazie przez przeciag dziesięciu

miesięcy nie jest planowane. Komisja posiada dosyć ziemi, by żądaniom nowych kolonistów aż do kwietnia 1913 r. zadość uczynić. Na rok 1913 zrobiono komisji tyle ofert sprzedaży, że również w r. 1913 nie przyjdzie do wywłaszczenia.

Podobno na „wyższe życzenie“ akcja wywłaszczenia, która w niedalekiej przyszłości będzie konieczną, ze względu na jubileusz panowania cesarza Wilhelma będzie odłożona na później.

Wypadki i katastrofy.

(Wiadomości telegraficzne).

Starcie okrętów. Przy wjeździe do portu Gijon, na oceanie atlantyckim, najechał parowiec niemiecki „Uranus“ na hiszpański okręt rybacki „Fernando Cortez“ i przepołowił go. Załogę po nader uciążliwych usiłowaniach, z powodu silnej fali, zdołano uratować.

Pożar okrętu. Na pokładzie statku „Trinidadian“, naładowanego wielką ilością oleju, wybuchł z niewyjaśnionych dotychczas powodów ogień na pełnym morzu. Pożar zaczął się szerzyć z niestychaną szybkością. Na domiar nieszczęścia nastąpiła straszna eksplozja, która zatopiła statek. Co się stało z załogą, niewiadomo.

Pożar fabryki wina. Z Paryża donoszą: Zna fabryka wina szampańskiego Merciera w Epernay, padła wczoraj pastwą płomieni. Pożar wybuchł około godziny 7 wieczorem w magazynie, wypełnionym szczelnie koszami i słomą i rozszerzył się tak prędko, że niebawem cały front budynku, długości 100 metrów, stał w płomieniach. Szybkie przybycie straży pożarnej niewiele pomogło, a policja i wojsko miały wiele trudu, aby usunąć cisnące się na ratunek tłumy ludzi. Pomimo wysiłków straży, przez pierwsze 3 godziny nie można było opanować ognia, który szalał wewnątrz gmachu z niestychaną siłą, mając nader podatny materiał. Miliony etykiet, słomy do butelek, korków, koszów—wszystko spłonęło. Pięć godzin trwał pożar, a wskutek niestychanego gorąca zawałił się z trzaskiem mur, grzebiąc pod gruzami wiele osób. Jednego strażaka i trzech policyantów zdołano jeszcze żywych uratować. Natomiast z innych, których liczbę podają na 15, nie zostało ani śladu. Szkody na razie nie można obliczyć, przenosi w każdym razie 2 miliony franków.

Pożar. W Chotanie (Turkestan) wybuchnął pożar, który strawił przeszło 4,000 domów i prawie wszystkie bazyry handlowe. Pożar wynikł z podpalenia, dokonanego przez oddzielne osoby milicyi, które rozkradły wszystkie uratowane towary.

Wysadzenie mostu. Powstańcy albańscy wysadzili za pomocą bomb most kolejowy pomiędzy stacyami Gekelli i Murcze. Nadchodzący pociąg osobowy zdołano wstrzymać tuż przed mostem i tym sposobem uniknięto katastrofy. Jak się zdaje, przy wysadzeniu mostu pomagali strażnicy kolejowi, także albańczycy.

Burze. W wielu miejscowościach Niemiec zachodnich przeszły silne burze, połączone z ulewami. W Olitz pioruny zabiły kilku ludzi. Ruch na obu liniach Drezno—Berlin skutkiem ulewy przerwany był przez kilka godzin.

Katastrofa lotnicza. W Monachium lotnik Fischer wraz z monterem Kuglerem, zamierzający dokonać lotu na przestrzeń w dwupłatowcu, chcąc z powodu gęstej mgły opuścić się na dół, spadł skutkiem zepsucia się motoru ze znacznej wysokości i ponieśli śmierć na miejscu. Wypadek stał się w bliskości Monachium.

Albania.

Wobec interesu, jaki obecnie wzbudza Albania, zwana przez samych albańczyków Szkipetar a przez Turków Arnaut, przypominamy, iż część ta Turcji europejskiej, leżąca między Czarnogórą, Serbią i Grecją a oblana od zachodu morzem Adryatykiem, liczy około 2 milionów mieszkańców, w tem około 1,200,000 albańczyków. Resztę stanowią Turcy, Grecy i Serbowie.

Administracyjnie dzieli się Albania na wilajety: Monastir (Bitolia), Skodar (Skutari), Janina i Kossowo. Ten ostatni wilajet tylko w części zamieszkały jest przez albańczyków. Wilajety dzielą się na sandzaki. Albania, wzięta jako całość administracyjna, mierzy 58,000 km². Większość albańczyków wyznaje religię mahometańską, są jednak między nimi wyznawcy kościoła rzymsko-katolickiego a także nieliczni prawosławni.

O ile z dość sprzecznych wiadomości, jakie nadchodzą ze strony zbuntowanych, wnioskować można, żądania albańczyków sprowadzić się dają do następujących punktów:

1. Wolność noszenia broni.
2. Odszkodowanie za wszystkie dotąd poczynione szkody przez wojsko.
3. Odbywanie służby wojskowej przez albańczyków w granicach Albanii.
4. Obsadzenie miejscowych urzędników tylko przez albańczyków.
5. Językiem wykładowym w szkołach publicznych ma być tylko język albański.
6. Rekrutowanie żandarmeryi odbywać się ma z pośród ludzi, którzy ukończyli specjalną szkołę żandarmeryi.
7. Wolny wyrąb drzewa w lasach rządowych.
8. Zmniejszenie podatku od owiec z 6 na 3 piastry od sztuki i 9. Zmniejszenie dziesięciny w naturze na 8 procent.

Ostatnia poczta.

— Ze źródeł autentycznych donoszą że wielki wezyr Ahmed Mughtar pasza zamierza pojechać za komisją, która wyjechała wczoraj w celu nawiązania rokowań z albańczykami, aby ją popierać w jej dążnościach. Przed wyjazdem członkowie komisji byli na naradzie ministeryjalnej, na którą zaproszono również 6 albańczyków. Na naradzie tej sformułowano mniej więcej warunki na podstawie których porozumienie można będzie osiągnąć.

— „Daily Telegraph“ donosi, że podczas narady Kokowcewa z Katsurą wyrażono przekonanie, że tak Rosya jak i Japonia, muszą postępować zgodnie, aby politykę na dalekim Wschodzie wprowadzić na pożądaną tory. Ministrowie rosyjscy są nadzwyczaj zadowoleni z wyników konferencji, na razie jednak zachowują o nich najcisłejsze milczenie.

— Według otrzymanych z Konstantynopola wiadomości, jeden z przywódców albańczyków, Issa Bolletinac, przeszedł przez Mitrowicę w drodze do Prisztiny z 5 tys. ludzi. Pozatem sytuacja jest niezmienną. Przywódcy arnautów trzymają uchwały swoje w ścisłej tajemnicy i czekają na wynik konferencji ze specjalną komisją.

— Oddano do użytku publicznego nową stację telegrafu bez drutu w Bergen, w zachodniej Norwegii. Jest to najsilniejsza stacja w Europie. Działalność jej sięga aż do przylądka północnego i przez całe morze Północne aż do Islandyi i oceanu Atlantyckiego.

— Wczoraj wieczór nie wydano biuletynu o zdrowiu Mikada. Wśród ludności panuje wskutek tego wielkie zaniepokojenie. Podobno Mikado miał wczoraj 37.6 stopni gorączki, puls 108. Stan jego uważany jest w dalszym ciągu za beznadziejny. Następcą tronu z trzema synami, wszyscy obecni w Tokio księżęta i księżniczki jakoteż wszyscy ministrowie bawili wczoraj cały wieczór w pałacu cesarskim.

— Jeden z wybitnych generałów tureckich oświadczył, że list z pogrozkami, zwróconymi do parlamentu jest falsyfikatem i ukartowanym z góry manewrem komitetu młodotureckiego, aby tym sposobem skompromitować ligę wojskową.

— „Berliner Zeitung am Mittag“ donosi, że przedłużające się napięcie w Turcji grozi komplikacjami międzynarodowymi.

Austria mobilizuje w cichości 16 korpus i osadza go tuż przy Sandzaku Nowobazarskim.

Bułgaria pod pozorem manewrów powołała rezerwy z 3 ostatnich lat i wysyła je na granice wilajetu adryanopolskiego, a Serbia i Czarnogóra czynią w tajemnicy przygotowania wojenne i koncentrują wojska nad granicą turecką.

— W Sundzanie rewolucjonista Mamedtagi, który brał udział w napadzie na wojsko rosyjskie, został stracony.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią przysługę w bolesnym obrzędzie pochowaniu dro-
gich nam zwłok męża, ojca dziadka i pradziadka ś. p.

Michała Sobkańskiego

składa serdeczne „Bóg zapłać“.

Za spokój duszy ś. p. Michała Sobkańskiego, odbędzie się nabożeństwo żałobne w
kościelnie ś-go Krzyża we wtorek d. 30 lipca 1912 r. o godz. 10 rano, na które zaprasza w nieu-
tulonym żalu

2407

Straszną Rodziną.

TELEGRAMY.

PETERSBURG, 28 lipca (P.) Ks. Katsura z towarzyszącymi mu osobami wyjechał do Moskwy.

PIATIGORSK, 28 lipca (P.) W środku miasta zabity został policjant, ścigający rzeźmieszków, którzy zamierzali napadnąć na kantor tramwajów. Trzech z nich potem pochwycono, przy-
czem jeden został ranny.

NIŻSZY-NOWOGRÓD, 28 lipca (wł.) Na doroczny jarmark niższo-nowogrodzki zjechało się mnóstwo kupców ze wszystkich dzielnic Rosji. Przybyło też sporo przedstawicieli przemysłu z Królestwa Polskiego. Liczny też jest zjazd kupców zagranicznych.

Dzisiaj nastąpiło otwarcie jarmarku.

PARYŻ, 28 lipca (wł.) Prezes gabinetu francuskiego Poincaré oświadczył na naradzie ministrów, że 5 sierpnia wsiądzie na okręt w Dunkierce, a 9 stanie w Kronsztadzie.

WILNO, 28 lipca (P.) Sąd wojenny w sprawie wydania rządowi niemieckiemu tajnych dokumentów wojennych skazał pisarza wojskowego Greblowa i żyda Kaufmana na 8 lat każdego, żydów Segalowicza na 6, oraz Rabinowicza i Schaina na 4 lata robót ciężkich.

MIROWICA, 28 lipca (wł.) Issa Boletinc bez przeszkody wkroczył do miasta na czele kilku tysięcy albańczyków. Tutejsze zebranie, liczące 55 proc. członków partii liberalnej, wysłało do sultana telegram z prośbą o bezzwłoczne rozwiązanie parlamentu i wyznaczenie nowych wyborów.

LONDYN, 28 lipca (wł.) Wielki strajk robotników w dokach, trwający od połowy maja, a kosztujący dotąd 50 milionów franków, został dzisiaj skończony. — Komitet strajkowy zaleca strajkującym natychmiastowy powrót do pracy, ponieważ wszystkie środki materialne zostały ostatecznie wyczerpane a zarazem wszystkie próby pojednania. Komitet przyznaje, że strajk był bezowocnym, wyraża przeto zdanie, że powrót do zajęć jest obecnie jedynym wyjściem z ciężkiego położenia, w razie przeciwnym zaś przynębnienie i niedza z powodu 2½ miesięcznego bezrobocia byłyby jeszcze większe.

PARYŻ, 28 lipca (wł.) „Echo de Paris” przynosi sensacyjną wiadomość, że Niemcy usiłują skłonić Austrię do pozwolenia na utworzenie z Tryestu podstawy operacyjnej dla połączonych flot niemieckiej i austriackiej, a zarazem do oddania doków w Tryście do dyspozycji Niemiec.

(Jest to pogłoska, tylko w innej formie, podobnej z przed kilku miesięcy; przyp. red.)

TEBRYZ, 28 lipca (P.) Do rosyjskiego konsulatu generalnego wpłynęła petycja, żeby przeszkodzić przejazdowi Sepech-Dara.

Oddział generała Tołmaczewa rozbił szachsewenów w pobliżu wsi Saty. Wczoraj oddział wyruszył z Kerbulachi.

PEKIN, 28 lipca (P.) Rosyjska misja cesarska otrzymała odpowiedź Luczensjana z racji zajęcia w Chotanie. Odpowiedź utrzymana jest w ogólnych wyrazach ubolewania i zaznacza, że skoro śledztwo stwierdzi winę chińczyków, wówczas władze miejscowe otrzymają polecenie, żeby łącznie z konsulem rosyjskim ułożone zostały stopnie kary i wynagrodzenia dla poszkodowanych.

TEBRYZ, 29 lipca (P.) Z Ardebilu donoszą że szachsewenowie zostali rozbiti. Urażeni o to, że Reszyd-ul-Mulk dostarcza rosyjanom prowiantu, szachseweni postanowili napadnąć na niego. Oddział Fidorowa znajduje się w Ungarze około Meszkinu.

BINC, 29 lipca (P.) Na wyspie Rugii. Wczoraj na przystani w oczekiwaniu na parostatek zebrało się przeszło 1000 ludzi; pod naporem tłumy złamały się poręcze. Przeszło stu ludzi wpadło do morza, z których większość wyratowano. Do rana wyłowiono 14 ciał przeważnie gości kąpielowych.

SENL, 29 lipca (P.) Gazety donoszą, że w roku przyszłym będzie zniesiona w Japonii taryfa wwozowa na ryż koreański.

Z ostatniej chwili.

Berlin, 29 lipca (wł.) Jak donosi „Lok. Anz.” agent włoski Wolf, który bawił w Konstantynopolu dla wysondowania rządu tureckiego w sprawie pokoju, wyjechał już stamtąd. Rząd turecki zapewnił go, że nie może w obecnej sytuacji nawet myśleć o zawarciu pokoju.

Hamburg, 29 lipca (wł.) Wczoraj przeszła nad Hamburgiem i okolicą niesłychanie gwałtowna burza gradowa. Wiele osób zostało ciężko rannych. Szkody na polach i w ogrodach olbrzymie.

Berlin, 29 lipca (wł.) Wczoraj panował tutaj upał najsilniejszy ze wszystkich, jakie dotychczas notowano. Wiele osób doznało porażenia, w tem 8 wypadków śmiertelnych.

Berlin, 29 lipca (wł.) Dzisiejszy „Morgen Post” donosi, że Turcja rozpuściła rezerwy z Dardanelów i Smyrny, ponieważ Anglia dała gwarancję, iż na przyszłość włosi nie ponowią napadów na wybrzeża tureckie.

Szczeczin, 29 lipca (wł.) W miejscowości kąpielowej Binz nad morzem Bałtyckim, zawałił się wczoraj pomost przy schodzeniu z okrętu. Blisko 100 osób wśród strasznej paniki wpadło do morza, lecz marynarze stojącej w porcie eskadry niemieckiej wyratowali wszystkich, z wyjątkiem dwóch kobiet i jednego chłopca. Nazwisk ofiar dotychczas nie ustalono.

Londyn, 29 lipca (wł.) Wczoraj wieczorem odbyło się nader burzliwe zgromadzenie robotni-

ków portowych, którzy wbrew uchwale komisji strajkowej, postanowili nie podejmować pracy. Robotnicy napadali ostro na komisję, oskarżając ją o zaprzędanie interesów robotniczych kapitalistom.

Pracodawcy wywiesili odezwę, zapowiadającą, że zamkną zupełnie warsztaty, jeśli strajkownicze będą stosowali przemoc względem pracujących.

Konstantynopol, 29 lipca. (wł.) Wczoraj odbyła się 11-godzinna narada ministrów.

Uchwalono oddać tekę ministra spraw wewnętrznych Sia-baszy. Zaniechano na razie wydania ogólnej amnestyi, natomiast sultan za kilka dni ułaskawi na własną rękę wielką liczbę przestępców. Sformułowano tekst programu, jaki ma rząd przedłożyć parlamentowi; termin złożenia deklaracji nie został jeszcze oznaczony.

Saloniki, 29 lipca. (wł.) Komitet młodoturcki wyteża wszystkie siły, aby z pomocą pozostałych przy nim oficerów zyskać utracone wpływy. Położenie w wilajecie Skutari pogorszyło się, przyszło bowiem do starć z wojskiem. Blizszych szczegółów jeszcze brak.

GIELDA WARSZAWSKA

(Sprawozdanie telegraficzne—godzina 1, dnia 27/VII 1912 roku.)

| | Ząd. | Ofiar. | | Ząd. | Ofiar. |
|--------------------------|--------|--------|-----------------------|------|--------|
| Czeki na Berlin . . . | 46.27 | — | 5% L. m. Piotrkowa | — | — |
| 4% Renta . . . | 91.60 | 90.60 | Akc. Lilpopy . . . | — | — |
| 5% Pożyczka z 1905 . . . | 105.75 | 104.75 | „ Pułiowski . . . | — | — |
| 5% Pożyczka z 1906 . . . | 105.15 | 104.15 | „ Rudzki i S-ka | — | — |
| Premjówka I-ej em. . . | 474 | 464 | „ Starachowickie | — | — |
| „ II-ej . . . | 354 | 344 | Banku H. m. Warsz. | — | — |
| Szlacheckie . . . | 815 | 808 | „ Łodzi . . . | — | — |
| 4% Listy Ziemskie . . . | 98.25 | 97.25 | Rudzki i S-ka n. ak. | — | — |
| 5% . . . | — | — | B-ku H. Warsz. n. ak. | — | — |
| 4% Listy Warsz. . . | 92.30 | 91.80 | B-ku Dysk. Warsz. | — | — |
| 4% . . . | 87.80 | 86.80 | Akcyje Zyrard. zakł. | — | — |
| 5% L. Łódz. 5 s. . . | — | — | 5% Oblig. Warsz. | — | — |
| 4% L. Łódz. 6 s. . . | — | — | 4% L. Czystochowy | — | — |
| Bank H. Łodzi n. ak. | — | — | Bank Państwa . . . | — | — |

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

| Data | Barometr sprawozda- ny do 0 ^o st. | Termometr w st. C. | Wilgotność w % | Kierunek i prędk. wia- trzy (metrów na sekundę) | U w a g i |
|-----------------|--|-----------------------|-------------------|--|---|
| 28/VII 1 popoł. | 788.1 | + 29,0 | 46 | Pdz 1 | Z dnia 28/VII Temperatura max. + 20,5 C. min. 13,7 Opadu 0,0 mm |
| 28/VII 9 wiecz. | 787.4 | 20,7 | 96 | Pdw 2 | |
| 29/VII 7 rano | 789.9 | 20,4 | 99 | Pdw 1 | |

OFIARY.

Na szkołę rzemiosł.

(Na fundusz im. Bolesława Prusa).

Od A. i W. Wagnerów, zamiast wieńca na grób ś. p. Michała Sobkańskiego 3 rb.

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Michała Sobkańskiego 5 rb.

Księgarnia „Przeglądu Katońskiegogo”

UL. ŚW. ANDRZEJA № 3.

Poleca: obrazy, różańca, pocztówki artystyczne, powieści historyczne J. I. Kraszewskiego

i materiały piśmienne.

126

Zarząd Szkoły

Mechaniczno-technicznej

H. Wawelberga i S. Rotwanda

w WARSZAWIE

podaje do wiadomości, że przyjmowanie podań o przyjęcie do tejże Szkoły na semestr: **wstępny niższy, wstępny wyższy, pierwszy niższy i pierwszy wyższy** rozpocznie się dn. 10-go Sierpnia i trwać będzie do 24 Sierpnia, a egzaminy wstępne odbywać się będą od d. 27 do 31 Sierpnia r. b.

Formularze podań i programy egzaminów wstępnych wydaje i wysyła—i wogóle bliższych informacji udziela Kancelaryja Szkoły (Warszawa, ul. Mokotowska № 6) we Wtorki i Piątki od godz. 11 rano do 1-ej po południu.

2199

Dr. Jelnicki
 ul. Andrzejka 7. Tel. 170.
 Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych. Gabinet Roentgenowski i światłolecznicy, Piotrkowska 144, róg Ewangelickiej, telef. 19-41.

Dr. A. Groszlik
 Zachodnia 68, (przy Zielonej). Choroby skóry i włosów, weneryczne i dróg moczowych. Instytut Röntgenologiczny i światłolecznicy. Badanie krwi na syfilis. Od 8 1/2-11 1/2, r. i od 5-6. Niedziele i święta 9-12 r. 2305

Dr. med. J. Szwarcwasser
 Piotrkowska 18.
 Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalnie: choroby żołądka, kiszek i przemiany materii (cukrowa, podagra, otyłość itd.). Niezbędne dla dygnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne, wydzielnia krwi w laboratorium własnym. Od 11-1 rano i od 5-7 1/2 po południu. 188

Dr. Feliks Skuslewicz
 Andrzejka 13.
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
 Przyjmuje: od 9-11 r. i od 4-12 po poł. W niedziele i święta od 8. 10-1. Telef. 26-26. 507-d

Dr. GUSTAWA 3544
ZAND-TENENBAUMOWA
 przeprowadziła się na ul. Piotrkowską № 145, Telef. 24-16.
 CHOROBY KOBIECE, SKORNE WENERYCZNE (ukłobiet i dzieci). Przym. od 8. 10-11 i od 7-8.

LEKARZ-DENTYSTA
Ad. Żadewicz
 powrócił z zagranicy.
 Przyjmuje Piotrkowska 120, telefon 14-03. 2359

Dr. L. KLACZKIN
 Konstanyńska 11.
 Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych. LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606.
 Przym. od 8-1 rano i od 5-8 w. dla dam od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746r

Lekarz-dentysta
St. Dąbrowski
 powrócił
 Przyjmuje w prywatnym gabinecie przy Lecznicy. Ul. Piotrkowska № 127, tel. 25-98 623 (róg Rozwadowskiej № 1).



Kanarek
 zółty z koroną na głowie uciekł przy parku Mikołajewskim. Znalazca chce go zwrócić za dobrem wynagrodzeniem u Koeniga w interesie Karola Mogka. Piotrkowska 104. 2746

Nowo-otworzony
 zakład siodlarsko-galanteryjny J. Skarżyńskiego. Ma na składzie wybór uprząży, galanterii. Przyjmuje obstalunki i reparacje. Ul. Piotrkowska 162. 2728

Dr. S. KANTOR
 specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych lub dróg moczowych. Gabinet Roentgenowski i światłolecznicy, Piotrkowska 144, róg Ewangelickiej, telef. 19-41.
 LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606.
 Przyjmuje od 8-2 1/2 od 5-9 w. Dla pań osobna poczekalnia. 425r

Polowanie
 do wydzierżawienia. Wiadomość: Wróblew, poczta Ozorków, tamże do sprzedania trzy konie cztero letnie, rosłe, zaprzęgowe.

Domek
 murowany z placem do sprzedania w Nowych Chojnach. Wiadomość: Składowa 25, m. 21. Tamże do sprzedania duży kufer i inne drobiazgi kuchenne. 2730

Dr. KLOZENBERG
 Choroby nerwowe. mieszka obecnie: Piotrkowska 10, telef. 21-27. 2357

Obstalunki damskie
 Kostiumy, płaszcze, przyjmuje się z najnowszych modeli są akuratnie wykończone. Ceny bardzo niskie i także są panamy. Kostium do sprzedania. Piotrkowska 42, m. 14. 2732

Dr. S. SZNITKIND
 Średnia № 2. 1117
 Kosmetyka lekarska (plegi przyszcze, włosy etc.), choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 8-11 rano i od 4-12 po poł. w. dla pań od 4-11 rano i od 6-8 w. 2732

Dr. med. Leyberg
 Ch. skóry, weneryczne i moczopłciowe. Godziny przyjęć: 10-1 i 6-8 Dla pań 5-6 poczekalnia oddzielna W niedziele od 8-1-ej.

Krótko 5, telef. 26-50. 1887

DRÓBNE OGŁOSZENIA.
 Meble z 3 pokojów stolarskiego, sypialnego, salonu sprzedam tanio. Widzewska № 104 m. 9. 6296-20-7

Meble różne z kilku pokojów rozprzedam tanio. Konstanyńska 45-11. 6472-5-2

Kredens, stół, krzesła, otomanę, biurko, biblioteczkę, łóżka z materacami, bieżniarkę, lustrzaną, szafy, garnitur mebli, tremo, słupy, stoliczki, ekran, lampy, obrazy, akwarium, sprzedam bardzo tanio. Nowocześniarska 6-7, II-e piętro, front. 6515-2-1

Budka z węglem przytem sklepu spożywczego do sprzedania z powodu wyjazdu. Pańska 97. 6537-3*-3

Budka do sprzedania. Przejazd 61 róg Wysokiej. 6429-3-3

Biurko i waga 30 pud., tanio do nabycia. Radogoszcz, Zgierska 102. 6395-3-3

Człowiek samotny poszukuje miejsca stangreta. Wiadomość: Długa 108. 6508-1

Ceter maści czarnej, podpalany, przybił się. Odebrać: Młynarska 49 u gospodarza. 6449-3-2

Do sprzedania rowr z wolnym kołem, prawie nowy. Dzielna 40 m. 1. 6531-3-1

Do wynajęcia od 1 października sklep z mieszkaniem dla rzemieślnika lub fryzjera. Grabowa 50. 6507-3cs-1

Dom z placem do sprzedania. Staro-Brzezińska na Dolach № 5. 6458-4-2

2405
Tow. Akc. Browaru Parowego
SS-rów K. Anstatta
 poleca znane ze swej dobroci piwa
Pilzeńskie, Monachijskie i Bawarskie
 własny pawilon na wystawie

Dziewczyna do służby, na stałe, potrzebna do pralni, lat 16, zaraz. Cegielniana 61, pralnia. 6497-2-2

Do roznoszenia kartek potrzebny chłopiec 15-18 lat, z ładnym charakterem pisma i rekomendacją. Zgłaszać się Bank Piotrkowska 17; o godzinie 7-ej wiecz. 2395-5-2

Do wydzierżawienia piekarnia, sklep, pokój z kuchnią i 5 morgów ziemi ornej, razem lub częściowo. Wiadomość: Widzewska № 39 u p. Michałowicza. Cena przystępna. 6467-3-2

Ekonom rolny potrzebny na wieś. Zgłaszać się: Andrzejka 11, mleczarnia. 6457-2-2

Filia piekarska do sprzedania i budka do węgla, komorne niedrogie, 120 rb. rocznie. Ul. Wójtowska 16. 6451-2-2

Jeden lub dwa pokoje umeblowane. Cegielniana 86-8. 6390-5*-3

Jest do sprzedania urządzenie sklepowe, Widzewska № 72. Wiadomość w sklepie z pieczywem. 6255-4psp-4

Kamienica frontowa, trzeciepiętrowa oficyna (razem 45 pojedynczych mieszkań) z placem, zdającym do dalszego budowania, choć nie w śródmieściu, jednak w dobrym punkcie Łodzi, zaraz do sprzedania za 40,000 rubli. Pośrednicy wykluczeni. Oferty pocztą: Łódź, Główna poczta, skrzynka 44. 6477-3-2

Kawalerskie mieszkanie przy rodzinie. Długa 4-24. 6476-3*-2

Koldry wełniane, wcale nieużywane, do sprzedania za rb. 50. Pańska 99 m. 20. 6010-10-7

Kredens sosnowy solidnej roboty sprzedam. Widzewska 151 m. 1. 6370-3sp-3

Krawcowa zdolna poszukuje szycia w domach prywatnych. ul. (Luizy) Ludwiki 53 m. 6. 6524

Krawcowa poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Zachodnia 24, pralnia. 6523-3-1

Młody człowiek z 2 klasowym wykształceniem, poszukuje posady do Biura lub gdzie indziej. Łaskawe oferty pod „E. B.“. 6512-1

Potrzebi stolarze do mebli. Ul. Aleksandrowska 19. 6259-3-1

Potrzebna zdolna prasowaczka. Widzewska 119. 6526-1

Piotrkowska 152. Prasowaczka do koszul i drobiazgow. 6525

Piwniarnia do sprzedania. Ulica Wegnera 15. 6320-3-1

Potrzebny uczeń do fryzjera. Zgierska 64. 6522-3sp-1

Przyjmę dwóch panów na mieszkanie. Szkolna 13-18. 6450-3*-2

Potrzebny chłopiec do księgarni Fiszera. 6532-1

Potrzebna zaraz prasowaczka do drobiazgow i koszul. Zielona 57. 6527-2-1

Piekarnia w ruchu z gospodami do wydzierżawienia. St. Rogów w Jeżowie. 6421-3-3

Plac do sprzedania 40x70 w Rudzie, na gruncie Hasenklera, w dobrym punkcie. Wiadomość: ulica Widzewska 119 m. 1. 6086-2*-2

Poszukuję bardzo zdolnej krawcowej. Piotrkowska 51 m. 33. 6475-2-2

Potrzebny jest kuczer do fabryki, umiejący czytać i pisać, niezłoty. Zgłaszać się przed południem. Ul. Średnia 40. 6474-3-2

Pokój o dwóch oknach umeblowany zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Nawrot 67 w sklepie. 6444-3-2

Plac z domkiem o dwóch mieszkaniach, przy trakcie łagiewnickim, pod Heintza lasem, do sprzedania. Wiadomość w sklepie u Frankowskiego. 6461-2-s1

Przybił się pies biały, czarne łaty. Pryncypalna 17.

Potrzebny wspólnik z 1000 lub 2000 rubli, interes bardzo korzystny. Oferty „Rozwój“, pod „Wspólnik“. 6493-2-2

Potrzebna panna do sprzedaży wędlin. E. Heidrich, Widzewska 136. 6495-3-2

Potrzebna zdolna prasowaczka do drobiazgow do pralni. Piotrkowska 7. 6501-3-2

Potrzebny uczeń do handlu win T. Henselmanna. Przejazd 37. 6491-3-2

Poszukuję nauczyciela gry na mandolinie, mieszkającego w okolicy Głównej, Widzowskiej. Oferty: Rozwój „Mandolina“. 6478-3-2

Potrzebny ślusarz na wodociągowe roboty. Konstanyńska 40. 6446-3-2

Rower z wolnym kołem, gramofon i maszyna Singera do sprzedania. Wysoka 29 m. 25. 6452-3-2

Sklep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania z powodu zmiany interesu. Koziny, Polna 36. 6454-3*-2

Sklepowa potrzebna do filii piekarskiej. Zawadzka 28, Bałuty. 6499-2-2

Sklep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania. Sucha 6, przy Rokicińskiej. 6490-3*-2

Szkola kroju i szycia oraz pracownia sukien damskich z powodu wyjazdu do oddania. Wiadomość: Rzgowska 62, Rychter. 6331-5sp-5

Sklep, 2 pokoje, kuchnia, pokój kąpielowy, przyległe, odstąpię. Widzewska 151. 6513-3-1

Sklep do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość: ul. Polna 14, Koziny. 6509-3-1

Spożywczy sklep do sprzedania i piwiarnia ze sprzedażą na miasto zaraz. Szosa Pabianicka № 8. W. Sobczyński. 6511-2-1

Sklep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania z powodu choroby, dobrze prosperujący № 16, Senatorska. 6516-2-1

Ślusarze potrzebni. Zgłaszać się Zakątka 81. 6521-3-1

Tanio tapicer przerabia meble, T materace. Zawinomić kartą pocztową. Lipowa 32. Ruszkowski. 6470-2-2

Urządzenie rzeźnicze do sprzedania zaraz i sklep rzeźniczy eo wynajęcia zaraz lub od 1-go października w dobrym punkcie. Gajzlera 9. 6504-3-1

Zakład zegarmistrzowski Franciszka Witkowskiego, przeniesiony został ze Stoków na ulicę Aleksandrowską 59. 6473-3-2

Z przyczyny słabości sklep do sprzedania w dobrym punkcie, przy ul. Polnej, Radogoszcz 18. 6445-3*-2

Zdolny podręczny, krawiecki, męski, poszukuje kondycji. Bałuty, Głowacka 8, m. 22. 6506-2-1

Zaginął chłopiec 15-tni w środę o godz. 5-ej, ubrany w czarne spodnie, w bluzkę brązową (cajgowa). Władysław Dresler. Ktoby wiedział o zaginionym, proszę odprowadzić: Staro Zarzewska 19-19j. 6535-1-1

Zagubione dokumenty.

Aleksander Gagat zagubił paszport wydany z magistratu w Lublinie. 6509-3-3

Antonina Krzemńska zgubiła paszport wydany z gm. Brudnice, pow. noworadomskiego. 6481-3-2

Bolesław Kucner zgubił książkę legitymacyjną wydaną z magistratu łódzkiego. 6505-3-1

Bolesław Tomczak zagubił kartę od paszportu wydaną z fabryki Alireda Prela. 6517

Bronisław Bedelek zagubił paszport wydany z gminy Zyrardów, pow. błońskiego, gub. warszawskiej. 6443-3-3

Edward Gryner zagubił kwit od paszportu wydany z fabryki Tencera w Aleksandrowie. 6519-3-1

Gregorij Oduszkina zagubił paszport wydany z gminy Biełokłudzowska, gub. penzeńskiej. Poludniowa 9. 6448-3-2

Herman Franciszek zagubił kartę od paszportu wydaną z fabryki Kindermana. 6518-1

Joanna Kowalska zagubiła paszport wydany z gminy Witonia, pow. łączyckiego, gub. kaliskiej. 6453-3-2

Norbert Kostrzewski zagubił paszport wydany z gminy Ciężen, pow. tureckiego. 6407-3-3

Skradzono kartę od paszportu S wydaną z fabryki Haesslera na imię Leonarda Jarosińskiego. 6502-1

Władysław Jasińska zagubiła kwit od książeczki legitymacyjnej wydany z fabr. Scheiblera. 6514-1

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki L. K. Poznańskiego na imię Antoniego Herbrich. 6530-1

Zaginął paszport wydany z fabryki Alarta Rousseau na imię Matyldy Modrzejewskiej. 6452-3-3

Zaginął paszport wydany z magistratu łódzkiego na imię Antoniego Teodora Szeptyckiego. 6423-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Emila Knor wydana z fabryki Pawła Dessermonta. 6437

Na rzecz Łódzkiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności
odbędzie się w Niedzielę dnia 4-go Sierpnia r. b. w HELENOWIE

Wielka tradycyjna Zabawa Ogrodowa z niespodziankami

z uprzejmym współudziałem różnych towarzystw. W dniu zabawy będą przygrywały trzy orkiestry. Ogród i namioty z niespodziankami będą oświetlone światłem elektrycznym. Wielki fajerwerk. Wypuszczenie kilku balonów. Sprzedaż kwiatów, konfetti i artykułów kotylijonowych.

Każdy bilet rublowy wygrywa fant i dozwala wolne wejście do ogrodu.

Niespodzianki cenniejsze: krowa, kucyk, prosiaki, maszyny do szycia, samowary, kozy, barany i t. d., i t. d.

Otwarcie kasy o godz. 12-ej w południe. — Początek zabawy o godz. 1-ej po południu. — Bilety wejścia dla dorosłych 40 kop., dla uczniów i dzieci 20 kop.

Bilety rublowe wcześniej nabywać można u następujących firm i osób: Rud. Zięgiera, Wschodnia 52; M. Sprzączkowskiego, Piotrkowska 54; H. Schultza Piotrkowska 95; w księgarni I. Winkopfa, Piotrkowska 146; Wilh. Schepego, Rzgowska 1; Ksaw. Geyera, Główna 21; B. Różnieckiego, Główna 49; Adolfa Lipskiego, Główna 54; Tr. Hanelta, róg Pustej i Mikołajewskiej; Thea Saune, Piotrkowska 191; Żaka i S-ki, Piotrkowska 127; w cukierni Ulrycha, Górny Rynek; H. Gramsa apteka, Wodny Rynek; w sklepie Stow. spożywczego Tow. akc. Heinza i Kunitzera w Widzewie; Józefa Wolskiego, Piotrkowska 5; K. Wolskiego, Konstancyńska 8; Wł. Kasprowicza apteka, Zgierska 54; Rob. Fischera, Ogrodowa 13; Wilh. Weigelta, Aleksandrowska 85.

N. B. Wygrane niespodzianki nie odebrane do 8-ej wieczorem, przypadają na korzyść Tow. Dobroczynności.

Sprzedaż kwiatów i konfetti jest zupełnie wzbroniona dnia tego innym sprzedawcom.

Zarząd

Łódz. Chrześc. Tow. Dobroc.

2275

Zatwierdzone przez ministerium Kursy Techniczne Wacława Kujawskiego Nowo-Cegielniana № 9.

1. Dzienna szkoła przedzalnictwa i tkactwa

Warunki: Kandydaci winni przedstawić świadectwo z 3 klas lub złożyć egzamin wstępny. Kurs nauk 1 1/2 roku, do południa praktyka w fabrykach, po południu zaś teoretyczne wiadomości na kursach

2. Wieczorna szkoła przedzalnictwa, tkactwa, apretury i farbiarstwa.

WARUNKI: Kandydaci przyjmowani są bez ograniczenia wieku i określonego cenzusu naukowego, natomiast z praktyką

Zapisy do 1-go września

Przyjmuje podania i informacji udziela kancelarya kursów codziennie od godz. 4-ej do 10-ej wieczorem Nowo-Cegielniana 9. 2009

145. Piotrkowska naprzeciw ulicy Ewangelickiej 145.

Ogólnie znana lecznica zębów lekarza d-ty H. Pruss.

Leczenie, plombowanie i wyjęcie zębów bez bólu. Specjalne laboratorium techniczne do wprawiania sztucznych zębów. Plomby porcelanowe, plomby złote, złote korony, złote mosty. Reparacje sztucznych zębów na poczekaniu. Ceny bardzo niskie. 1593

Fr. SALSKI majster mularski

Przeprowadził się na ulicę Pańską № 44, telef. 12-51. Podaje się wszelkich robót w zakresie budowlany wchodzących, w generalnej entrepryzie jak również i z powierzonych materiałów. 2257

Zdolni wykwalifikowani kotlarze miedziani

na których polegać można, znajdują przy dobrem wynagrodzeniu stałą pracę. Bracia Eckstein, Łódź, Wólczańska 224. 2716

Różne lokale

z siłą parową i elektryczną, na przedzalnictwo i tkactwo, zaraz do wynajęcia. Konstancyńska 98. 2706

Mieszkania

składające się z 1, 2, 3, 4 i 5 pokoi z kuchnią i wygodami do wynajęcia. Mikołajewska № 102. 2720



Fosfatyna Fallera

Przyjemny pokarm, najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi i w okresie rośnięcia. Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości. Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach.

Wystrzegaj się bezwartościowych naśladownictw. 1659

Zawiera salkę alkaliczną, dwuwęglan sodu i inne sole mineralne. Prawdziwie lecznicze

Wydział Rekomendacji Pracy Technicznej przy Stow. Wzajemn. Pomocy Majstrów Fabrycz. Gub. Piotrkowskiej Nowy Rynek № 6

Rekomenduje zdolnych fachowców fabrycznych na posady techniczne wszelkich stopni.

Dla W.W. P.P. Fabrykantów pośrednictwo Wydziału jest bezinteresowne.

Przewodniczący Wydz. Rek. Pracy Feliks Przedpełski. Biuro Wydziału ulica Widzewska № 145 jest czynne codziennie z wyłączeniem świąt i niedziel od godz. 12 do 1-ej w po-udnie i od 8 do 9-ej wieczorem. 2717

A. JASIAK

Przedsiębiorstwo budowlane, Nawrot 72,

wykonywa wszelkie prace, wchodzące w zakres budownictwa. Całkowite budowy. Oddzielne roboty murarskie i ciesielskie z własnych i powierzonych materiałów. 2654

Kancelarya Gimnazjum Polskiego

T-wa „Uczelnia”

Nowo-Cegielniana № 9,

przyjmuje interesantów przez cały lipiec w piątki i soboty, od odz. 10—2 po południu.

2229

Sekretarz S. Buchner.

Zakład Kąpielowy Piotrkowska 17, Zachodnia 52.

Zupełnie odnowiony i urządzony podług ostatnich wymagań higieny. Elektryczne oświetlenie. Specjalny oddział pod kierunkiem doświadczonego Badameistra do kąpeli hydropatycznych, kwasem węglowym, Ciechocińskich, ekstraktii sosnowego oraz si arczanych. I skrzynka parowa, prysznic ciepły i zimny na sezon letni. 2373

D. Rejt

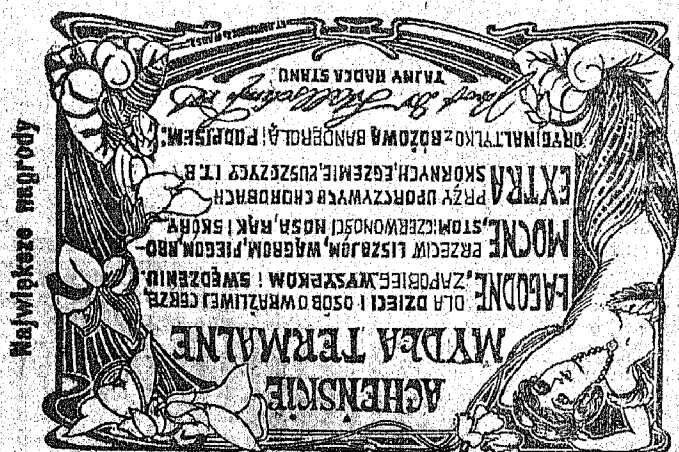
Srednia 5.

Sp. Choroby skórne, weneryczne, włosów, kosmetyka lekarska Leczenie Syphilisa Salvarsanem EHRlich-HATA 606" (wsródżylnie). Leczenie elektrycznością (elektrolizem) i masażem wibracyjnym.

Dla pań osobna poczekalnia. Godz. przyjęć: od 9—1 rano i od 4—8 w niedzielę i święta od 9—4 p.p. 350

Skradziono 3 weksle

1) in blanco na 100 rub. wystawiony przez Władysława Sobczaka; 2) na 60 rub. terminowy, wystawiony przez Władysława Piskalskiego; 3) na 30 rb. terminowy, wystawiony przez E. Dzierżawskiego na zlecenie Stanisława Głowackiego. Ostrzega się przed nabyciem, gdyż są nieważne. Nowo-Dworska 10, Głowacki. 2722



Achen'skie Tow. natur. produkt. zrodl. w Akwizgranie.

1555 na poważnych wystawach